

JACEK SROKOSZ  
UNIwersytet Wrocławski

## | KONCEPCJA PRAWA WŁADYSŁAWA LEOPOLDA JAWORSKIEGO

Władysław Leopold Jaworski należał niewątpliwie do najwybitniejszych prawników zarówno pozostającej pod austriackim panowaniem Galicji, jak i odrodzonej w 1918 Rzeczypospolitej Polskiej. Przez wiele lat był zatrudniony jako profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim, zajmując się badaniami prawa cywilnego oraz administracyjnego. Jego aktywność nie ograniczała się tylko do nauki, ale także dał się poznać jako bardzo zręczny polityk. Był wieloletnim posłem na sejm galicyjski, a w trakcie pierwszej wojny światowej czołowym rzecznikiem proaustriackiej koncepcji odbudowy państwowości polskiej<sup>1</sup>. Zainteresowania naukowe Jaworskiego nie ograniczały się tylko do problematyki cywilistycznej i administracyjnej, ale także do problematyki filozofii prawa oraz konstytucjonalizmu. Najważniejsze dzieło życia krakowskiego profesora – *Projekt konstytucji* wydany w 1928 roku – stał się inspiracją dla piłsudczyków szukających po zamachu majowym nowych form ustrojowych dla Polski<sup>2</sup>. Szczególnie silny wpływ myśli krakowskiego prawnika na rozwiązania przyjęte w Konstytucji kwietniowej zauważyć można w instytucji niepodzielnej władzy dzierżonej przez prezydenta. Opracowany przez niego projekt ustawy zasadniczej stanowił wyraz wieloletnich przemyśleń oraz był spójnym programem przebudowy państwa, z którego piłsudczycy zaczerpnęli tylko część rozwiązań.

Przedstawienie koncepcji prawa w myśli Jaworskiego wymaga wskazania źródła inspiracji filozoficznej, z której czerpał. Poglądy krakowskiego badacza na prawo zostały przez badacza polskiego konserwatyzmu, Michała Jaskólskiego określone jako próba pogodzenia normatywizmu z założeniami konserwatyzmu<sup>3</sup>. Pierwsza z tych tendencji wpływała z lektury książek i fascynacji koncepcjami wybitnego austriackiego profesora teorii i filozofii prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego Hansa Kelsena. Normatywizm szczególną

---

<sup>1</sup> Najszerzą działalność publiczną Jaworskiego można było zaobserwować na początku XX wieku oraz w trakcie I wojny światowej, gdzie naczelnym celem stało się odbudowanie Państwa Polskiego w sojuszu z Cesarstwem Austro-Węgierskim. Po wojnie w odrodzonej Polsce, została mu przyklejona etykieta „austrofila”, co spowodowało jego wycofanie się z aktywnej działalności politycznej oraz skupienie się przez tego prawnika na działalności naukowej. M. Jaskólski [red.], *Władysław Leopold Jaworski o prawie, państwie konstytucji*, Warszawa 1996, s. 12-16.

<sup>2</sup> Zob. L. Górnicki, *Idea autorytarnego ustroju państwa w konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszał, *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku*, Wrocław 2001, s. 363. S. Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Londyn 1941, s. 233.

<sup>3</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem. Myśl prawno-polityczna Władysława Leopolda Jaworskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 59.

popularność zyskał po pierwszej wojnie światowej zyskując zarówno gorących orędowników<sup>4</sup>, jak i zadeklarowanych przeciwników<sup>5</sup>.

Zgodnie z założeniami twórcy normatywizmu<sup>6</sup>, inspirowanego niewątpliwie myślą Imanuela Kanta, wyróżnić można dwie sfery – bytu (sein) i powinności (solen). Prawo należało do sfery powinności i należało je rozpatrywać w oderwaniu od sfery bytu. Charakterystycznym pojęciem dla sfery powinności było pojęcie normy prawnej, która oznaczała wypowiedź hipotetyczną, nakazującą konkretne zachowanie, wskazująca adreśata oraz sankcje w razie nie wykonania powinności. Prawnik powinien zajmować się tylko badaniem sfery powinności, a nie sfery rzeczywistości, której poznawanie zostało zastrzeżone dla takich nauk jak socjologia, historia itp. Zgodnie z założeniami teorii kelsenowskiej norma prawna miała moc obowiązującą bez względu na to czy w rzeczywistości była wykonywana<sup>7</sup>. Ogół wszystkich norm tworzył hierarchicznie uporządkowany system prawny, który według Kelsena był systemem dynamicznym. Podstawą całego systemu prawnego były normy kompetencyjne zawarte w konstytucji, które z kolei swoje źródło miały w domyślnej normie najwyższej (Grundnorm)<sup>8</sup>.

Jeśli chodzi o teoretyczne ujęcie prawa jako uporządkowanego systemu norm prawnych, w zasadzie można powiedzieć, iż poglądy Jaworskiego są tożsame z postulatami normatywistycznymi Kelsena. Odbicie tego można znaleźć w publicystyce Jaworskiego, który definiując normę prawną, pisał, iż jest to „porządek polegający na tym, że dwie sytuacje wiąże ze sobą przymusem”<sup>9</sup>. Element sankcji odróżniał normy prawne od innych norm, zwłaszcza moralnych. Podobnie jak Kelsen uważał, że nie należało do zadań prawnika badać, czy rzeczywiście i w jaki sposób nakaz zawarty w normie był wykonywany oraz jakie odczucia wywołują w społeczeństwie te normy. Jednym słowem teoria prawa, jako nauka zajmująca się normami – a więc zdaniem logicznymi – powinna być odseparowana, zarówno od moralności jak i nauk socjologicznych. Wspólnym elementem dla obydwu koncepcji jest również definicja państwa, które dla Jaworskiego było porządkiem prawnym, obejmującym wszelkie normy ogólne i szczególne (ustawy, wyroki, decyzje) traktowane jako całość<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Do zwolenników normatywizmu należał również S. Rundstein. Zob. S. Rundstein, *Zasady teorii prawa*, Warszawa 1917; tenże, *Idea praw narodów*, Warszawa 1917; tenże, *Wykładnia prawa i orzecznictwo, przyczynki metodologiczne*, Warszawa 1916.

<sup>5</sup> Do przeciwników normatywizmu zaliczyć można Antoniego Peretiatkowicza, Andrzeja Mycielskiego, Czesława Znamierowskiego, Jerzego Landego oraz Czesława Martyniaka. Zob. A. Peretiatkowicz, *Teoria prawa i państwa H. Kelsena*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 3 1937; A. Mycielski, *O przestrzennych granicach państwa w świetle krytyki Kelsena*, Kraków 1935; C. Znamierowski, *Układ prawny i norma prawna*, Poznań 1934; J. Lande, *Norma a zjawisko prawne. Rozważania nad podstawami teorii prawa na tle krytyki systemu Kelsena*, Kraków 1925; C. Martyniak, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938.

<sup>6</sup> Szerzej o kelsenowskim normatywizmie zob. G. L. Seidler, *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1979, s. 119 i n.; J. Wróblewski, *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*, Warszawa 1955; K. Grzybowski, *Normatywizm w filozofii prawa*. W. L. Jaworski [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa UJ*, Kraków 1964; R. Wójcik, *Czysta teoria prawa Hansa Kelsena a współczesne prawoznawstwo polskie – wybrane zagadnienia*, *Czasopismo Prawno – Historyczne*, nr 3, 1982.

<sup>7</sup> H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, Warszawa 1934, s. 21.

<sup>8</sup> Kelsen uznawał, iż norma podstawowa pełni podobną rolę jak nakazy prawa natury, M. Maciejewski, *Hans Kelsen* [w:] E. Kundera, M. Maciejewski, *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2009, s. 614.

<sup>9</sup> W. L. Jaworski, *Projekt konstytucji*, Kraków 1928, s. 10.

<sup>10</sup> „Tradycyjne rozróżnienie elementów: ludzkości, terytorium i władzy wskazuje na pierwszy rzut oka, że te elementy mogą być określane tylko przy pomocy prawa. Terytorium bez użycia prawa nie możemy określić, tak samo jak i władzy. Owe tradycyjne elementy wiodą nas przeto właśnie do prawa jako środka określenia pojęcia państwa”. W. L. Jaworski, *Nauka prawa administracyjnego*, Kraków 1924, s. 182.; Tenże, *Notatki...*, s. 159.

Jednakże poglądy na prawo Jaworskiego nie do końca pokrywały się z poglądami twórcy normatywizmu. W wielu kwestiach można dostrzec znaczne różnice będące wyrazem odrzucenia przez krakowskiego profesora niektórych założeń Kelsena. Warto zasygnalizować, iż Jaworski uznawał istnienie podziału na prawo publiczne i prawo prywatne, co wyraźnie zostało zanegowane przez wiedeńskiego profesora. Zgodnie z definicją krakowskiego badacza prawem publicznym było „ogółem norm regulujących działalność państwa, kontrolowanych przez obywateli za pomocą szeregu urzędów, których szczytem jest sądownictwo administracyjne”<sup>11</sup>. Natomiast prawo prywatne zostało określone jako ogół norm regulujących działalność jednostek kontrolowaną przez państwo (przez organy zwane sądami zwyczajnymi)<sup>12</sup>.

Zaprezentowane powyżej teoretyczne rozważania Jaworskiego łączyły się w zwartą całość z poglądami na ustrój państwowy, stąd też niezbędne jest odniesienie ich ujęcia do konkretnych postulatów ustrojowych. Badacz ten nie poprzestawał na tworzeniu wyłącznie teoretycznych koncepcji, a wręcz przeciwnie teoretyczne założenia były tylko fundamentem dla praktycznych rozwiązań, podobnie było z koncepcją prawa. Z tego powodu normatywizm krakowskiego profesora, należy traktować jako metodę badawczą prawa, która musiała zostać uzupełniona odpowiednią treścią<sup>13</sup>. Tym uzupełnieniem dla tego prawnika była ideologia konserwatywna<sup>14</sup>, opierająca się na moralności, stąd też ważną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia było określenie relacji pomiędzy normami prawnymi a moralnymi.

Jaworski odróżniając normy prawne od moralnych pisał, iż można wyróżnić dwa rodzaje prawa, a mianowicie prawo obowiązujące – a więc prawo w ścisłym normatywnym znaczeniu, które uznawał za twór względny, zależny od czasu i miejsca obowiązywania<sup>15</sup>. Badając to prawo, jak już wcześniej było wspomniane, należało skupić się tylko na badaniu norm pomijając źródło jego pochodzenia oraz fakty jakie powstawały w wyniku jego stosowania<sup>16</sup>.

Jednakże oprócz prawa w tym ścisłym znaczeniu funkcjonowało prawo „nie opierające się na doświadczeniu”, a więc prawo metafizyczne. Krakowski badacz twierdził, iż ludzkość zawsze uznawała jego istnienie, szukając jego źródeł w prawie boskim, prawie natury, słuszności czy też prawie socjalnym. W odróżnieniu od prawa pozytywnego dla prawa metafizycznego najważniejszą rolę odgrywało źródło pochodzenia a nie konkretne nakazy i w zależności od jego źródła prawnik ten wyróżniał prawo bezwzględne, które wywodziło się z prawa boskiego oraz prawo względne wypływające z wszelkich innych źródeł<sup>17</sup>. Normy moralne krakowski profesor wywodził z nakazów religijnych. W przeciwieństwie do Kelsena, który wyraźnie starał się odseparować prawo od moralności, Jaworski nie był tu już tak konsekwentny, dążąc do znalezienia punktu styczności tych dwóch płaszczyzn, jednakże przy zachowaniu ich odrębności i niezależności od siebie.

<sup>11</sup> Tenże, *Nauka prawa...*, s. 54.

<sup>12</sup> Tenże, *Projekt konstytucji...*, s. 16–17.

<sup>13</sup> M. Jaskólski, *Między normatywizmem i uniwersalizmem...*, s. 52.

<sup>14</sup> Szerzej o myśli konserwatywnej w dwudziestolecu międzywojennym zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu: Stronnictwo Zachowawcze i Klub Zachowawczo – Monarchistyczny w latach 1922 – 1928*, Warszawa 1990; M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866 – 1934*, Warszawa – Kraków 1990; B. Szlachta, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939*, Kraków 2000; tenże [red.], *Państwo i prawo w polskiej myśli konserwatywnej do 1939 roku*, Warszawa 2002; Tenże., *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2003; T. Sikorski, *W kręgu państwa i władzy: Koncepcje ustroju politycznego polskich konserwatystów (1926 - 1939)*, Toruń 2007.

<sup>15</sup> W. L. Jaworski, *Notatki*, Kraków 1930, s. 157.

<sup>16</sup> Jaworski nie rozstrzygał co jest źródłem normy – mogła być nią inna podstawowa norma, z której wypływała moc obowiązująca innych norm. Widzimy to odniesienie do kelsenowskiej koncepcji Grudnorm. *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 158.

Połączenie tych dwóch systemów miało się dokonywać na płaszczyźnie konstytucyjnej. Podstawowym źródłem dla państwa była jego konstytucja, generująca normy najwyższe. Poza szczególną mocą w systemie prawa, konstytucja dla krakowskiego badacza była zwykłą ustawą, co pociągało za sobą wymóg zawarcia w niej tylko norm prawnych<sup>18</sup>. Oznaczało to, iż w ustawie zasadniczej powinny znaleźć się tylko wypowiedzi kreujące obowiązek, którego wykonanie powinno być zabezpieczone sankcją<sup>19</sup>. Wszelkie elementy zawarte w konstytucji nie mające charakteru normatywnego powinny zostać z niej usunięte, gdyż były wyrazem teorii i postulatów autorów aktu prawnego. Jaworski argumentował, iż w ustawie nie ma dla nich miejsca, zwłaszcza w sytuacji gdy nie można mówić o powszechnej akceptacji tych teorii.

W opinii Jaworskiego teorie uzasadniające pochodzenie władzy, czy też celów istnienia państwa, były zmienne w czasie i niestałe, natomiast zadaniem ustawodawcy powinno być zapewnienie trwałości systemu prawnego, czemu przeczyło umieszczenie w ustawie elementów doktrynalnych i ideologicznych. Do takich elementów nienormatywnych zawartych w ustawie zasadniczej prawnik ten zaliczał wyrażenie, iż władza pochodzi od ludu, gwarancje przyrodzonych praw człowieka czy też podział władz. Żaden z tych elementów nie spełniał warunków koniecznych dla uznania go za normę prawną. Prawnik ten podkreślał, iż wprawdzie konstytucja jak każda ustawa stanowiła wyraz poglądu na świat i postulatów ustawodawcy, tym niemniej jej zapisy powinny być prawniczym wyrazem tych poglądów<sup>20</sup>. Dopiero oczyszczenie ustawy zasadniczej z takich wyrażen będących teoriami czy postulatami gwarantowałyby przejrzystość systemu prawnego.

Z drugiej strony Jaworski wskazywał, iż nie można szczerze oddzielić państwa od moralności, która pomimo tego, iż nie mogła być uznana za prawo zachowywała moc obowiązującą, a jej nakazy powinny mieć wpływ na funkcjonowanie organizacji państwa. Próba pogodzenia koncepcji normatywistycznych z elementem metafizycznym została zawarta w koncepcji tworzenia prawa. I tak ustawodawca przy tworzeniu prawa powinien kierować się prawem metafizycznym, by w ten sposób prowadzić do zgodności jego nakazów z prawem obowiązującym<sup>21</sup>. Moralność zatem była by brana pod uwagę wyłącznie w okresie prac legislacyjnych i na tym etapie tylko możliwe byłoby wprowadzanie jej nakazów do porządku prawnego<sup>22</sup>.

Inaczej już miało wyglądać stosowanie obowiązującego prawa, gdzie Jaworski nie przewidywał miejsca na prawo bezwzględne. Stosowane miały być tylko przepisy prawa obowiązującego, także w sytuacji istnienia w nim luk lub sprzeczności, które jako elementy zaburzające przejrzystość systemu mogły być tylko usuwane lub zmieniane w drodze ustawodawczej, a nie w wyniku interpretacji i stosowania zasady słuszności<sup>23</sup>. Zasada ta nie powinna być łamana nawet w sytuacji, gdy zbyt długi okres potrzebny do usunięcia wad systemu prawnego mógłby przynieść szkody. Oprócz prawa metafizycznego w opinii Jaworskiego można mówić o państwie metafizycznym, które stanowiło wyraz całkowitej realizacji postulatów i idei moralności. Państwo to w stosunku do państwa w znaczeniu prawnym miało mieć zagwarantowaną dominującą pozycję.

<sup>18</sup> *Ibidem*, *Projekt konstytucji...*, s. 10.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>21</sup> W. L. Jaworski, *Notatki...*, s. 158.

<sup>22</sup> I. Czuma, *Podstawy romantyzmu prawniczego W. L. Jaworskiego*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 1 z 1930.

<sup>23</sup> W. L. Jaworski, *Notatki...*, s. 158.

Realizacja postulatów Jaworskiego by ustawodawca przy tworzeniu prawa kierował się nakazami moralności musiała napotkać na przeszkodę, gdyż jak pamiętamy zgodnie z jego teorią niemożliwe było zakodowanie w normę postulatów metafizycznych<sup>24</sup>. Rozwiązaniem tego problemu miało być stworzenie normy usuwającej wszelkie przeszkody „któreby stały w drodze wyznawaniu lub stosowaniu w życiu wierzeń metafizycznych, przez ustawodawcę szanowanych”<sup>25</sup>. Postulat ten stanowił próbę pogodzenia prymatu prawa moralnego nad prawem obowiązującym z zachowaniem przejrzystości konstrukcji normatywnej. Jak zauważył sam autor *Projekt konstytucji*, iż gdyby norma prawna nakazywała stosowanie nakazów moralnych to zanegowałaby istnienie całego systemu. Nie było natomiast żadnych przeszkód by norma nakazywała, usunięcie wszelkich przeszkód w stosowaniu nakazów moralnych, nie naruszając tym samym istoty systemu prawa obowiązującego<sup>26</sup>. Takie zdanie w jego opinii można było uznać za normatywne a co za tym idzie wprowadzić do ustawy zasadniczej.

Z powyższych rozważań Jaworskiego jasno wynika, iż źródłem dla prawa moralnego były nakazy religijne, którym wyraźnie podporządkowane były wszelkie inne źródła prawa. W tej koncepcji niewątpliwie można dostrzec analogie do hierarchii prawa zawartej w myśli Tomasza z Akwinu<sup>27</sup>. Autor *Projekt konstytucji*, wzorem Akwinaty, zakładał więc niewątpliwą wyższość moralności nad systemem norm prawnych, z którą ten ostatni musiał pozostawać w zgodzie<sup>28</sup>.

Wprowadzone nijako boczną furtką nakazy moralne były, zdaniem Jaworskiego, koniecznym elementem dla funkcjonowania państwa, gdyż nie mogło ono funkcjonować w świadomości obywateli tylko jako porządek normatywny. Pozbawione elementów moralności szybko stałoby się tworem sztucznym i obcym obywatelowi oraz w żaden sposób nie prowadziłoby do rozwoju społeczeństwa, a wręcz przeciwnie do negacji i zniszczenia<sup>29</sup>. Dowodem na potwierdzenie tej tezy miał być system prawny Związku Radzieckiego, w opinii krakowskiego profesora prowadzący to państwo do destrukcji. Oprócz norm prawnych społeczeństwo powinno być spajane i integrowane także za pomocą innych wartości, a najważniejszą i najskuteczniejszą z nich miała być miłość wypływająca z moralności chrześcijańskiej.

Urzeczywistnieniem poglądów Jaworskiego na prawo był wspomniany, kompleksowo opracowany przez niego *Projekt konstytucji*. Na szczególną uwagę zasługuje zdanie trzecie artykułu pierwszego *Projektu...*, które otrzymało brzmienie: „Władzę wykonawczą Prezydent wedle zasad moralności Chrystusowej i nie może być w tym żadną normą

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> W doktrynie Akwinaty najwyższym prawem było prawo boskie (*lex aeterna*) – najwyższa mądrość boska, które w umyśle człowieka stawało się prawem natury (*lex naturalis*), wskazującym ogólne reguły postępowania. Konkretyzacji prawa natury dokonywał ustawodawca tworząc prawo ludzkie (*lex humana*). J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1973, s. 146. Zob. też E. Gilson, *Tomizm*, Warszawa 1960; Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Kęty 1999; M. A. Krapiec, *O ludzką politykę*, Lublin 1998; M. A. Krapiec, *Sens państwa w oczach klasyków – Arystotelesa i Tomasza z Akwinu*, [w:] A. Hrebend, W. Kauta [red.], *Człowiek, jego wolność i prawa a polityka*, Katowice 2002.

<sup>28</sup> Neotomizm był bardzo popularnym kierunkiem w myśli prawnej dwudziestolecia międzywojennego, a jego najwybitniejszym przedstawicielem był Czesław Martyniak. Zob. szerzej C. Martyniak, *Dzieła*, Lublin 2006; B. Szlachta, *Obiektywna podstawa prawa. Wybór pism Czesława Martyniaka, Antoniego Szymańskiego i Ignacego Czumy*, Kraków 2001; M. Łuszczżyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka*, Lublin 2008.

<sup>29</sup> Tenże, *Czy obowiązuje coś ponad konstytucję?*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 3 z 1930, s. 241–242.

ograniczonym<sup>30</sup>. Wspomniany powyżej zapis jest realizacją postulatu, by żadna norma nie stała na przeszkodzie w kierowaniu się moralnością. Na straży ochrony wykonywania moralności postawiony został prezydent, który miał dzierżyć jedyną i niepodzielną władzę w państwie. Warto od razu zaznaczyć, iż Jaworski odrzucając rozumienie władzy w duchu monteskiuszowskim, definiował ją jako możliwość stosowania środków przymusowych w celu realizacji norm prawnych<sup>31</sup>. Takiej prawniczo rozumianej władzy nie posiadały zarówno parlament jak i sądy, które z prawniczego punktu widzenia były organami kontroli. Ich zadaniem było informowanie prezydenta o nieprawidłowościach w wykonywaniu władzy i dopiero głowa państwa miał podejmować akcje w celu ich usuwania. Stanowiło to konsekwencje nadania mu charakteru najważniejszego czynnika w państwie dzierżącego niepodzielną władzę.

Zadaniem parlamentu miało być uskutecznianie kontroli działań organów egzekucyjnych poprzez ustawodawstwo – czyli ustanawianie kryteriów sprawowanej kontroli<sup>32</sup>. W takiej konstrukcji problemem mógł się okazać wpływ moralności na kształt ustawodawstwa, gdyż mogło się zdarzyć, iż sejm uchwalając kryteria kontroli mógł tworzyć normy sprzeczne z nakazami moralności. Kluczową rolę spełniał w takiej sytuacji prezydent, który jak pamiętamy miał sprawować władzę wedle zasad moralności Chrystusowej. Prezydent dbający o cały porządek prawny – państwo – mógł w takiej sytuacji nie wyrazić zgody na wejście w życie tych przepisów oraz odmówić sankcji, co czyniło normy zawarte w uchwale sejmu bezskutecznymi.

Na etapie egzekwowania przepisów prawnych, jak już było zaznaczone, nie mogło być mowy do odwołań do prawa metafizycznego. Po zaakceptowaniu ustawy przez prezydenta normy w niej zawarte stawały się obowiązującym prawem i nawet jeśli były one niezgodne z moralnością obowiązywały dopóki nie zostały formalnie uchylone lub zmienione<sup>33</sup>. W ten sposób zagwarantowane miały być z jednej strony oddzielenie prawa obowiązującego od moralności na etapie stosowania prawa oraz wpływ tej ostatniej na kształt tworzenia norm. Zgodnie z projektem utrzymane zostało ściśle normatywne rozumienie prawa, jednakże jego treść nie mogła być dowolna, lecz opierać się na moralności, ale w taki sposób by można było utrzymać ich wzajemną niezależność i pewną separację.

Problemem tak skonstruowanego systemu władzy, co dostrzegł sam autor *Projekt konstytucji...*, była kwestia umieszczenia w konstytucji, a więc akcie mającym zawierać tylko wyrażenia normatywne, odwołań do moralności Chrystusowej<sup>34</sup>. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, iż stanowiło to zaprzeczenie postulowanego przez Jaworskiego oddzielenia tych dwóch płaszczyzn oraz umieszczenie w ustawie elementu nienormatywnego. W takim razie prawnik ten umieszczając postulat kierowania się przez prezydenta „moralnością Chrystusową”, burzył stworzony przez siebie system oraz zaprzeczałby własnym postulatом.

<sup>30</sup> Zob. W. L. Jaworski, *Projekt konstytucji...*, s. 27. Alternatywne brzmienie tego zdania otrzymało postać: „Władzę swą używania środków przymusowych wykonywa prezydent Rzeczypospolitej w granicach prawa i na zasadzie moralności Chrystusowej, w czym nie może być żadną normą ograniczony”. *Ibidem*.

<sup>31</sup> W. L. Jaworski, *Projekt konstytucji...*, s. 19-20.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>33</sup> W. L. Jaworski, *Notatki...*, s. 158.

<sup>34</sup> Zob. szerzej: K. Grzybowski, *Teoria W. L. Jaworskiego o suwerennej moralności Chrystusowej*, [w:] W. L. Jaworskiego życie i działalność, Kraków 1929, s. 60-71; K. Estreicher, *Wedle moralności Chrystusowej. O projekcie konstytucji W. L. Jaworskiego z 1928 roku*, Kraków 1930, s. 1-15.

Na takie potencjalne zarzuty Jaworski odpowiadał, iż odwołanie do moralności Chrystusowej w żaden sposób nie zaprzeczało nakazowi umieszczenia w ustawie tylko postulatów normatywnych. Zapis ten bowiem oznaczał, iż jeśli prezydent ma kierować się tą moralnością, to może zostać nim tylko chrześcijanin, a taki nakaz można było już potraktować jako normę prawną. Ponadto o normatywnym charakterze tej wypowiedzi, świadczyć miało wyrażenie „i nie może być w tem żadną normą ograniczony”, co już bez żadnych wątpliwości można było uznać za wypowiedź normatywną<sup>35</sup>. Na ewentualny zarzut, iż tą furtką do prawa państwowego wprowadzane było prawo kościelne, Jaworski odpowiadał, iż „moralność Chrystusowa” nie oznacza obowiązywanie przepisów prawa Kościoła, ale moralności opartej na religii, której normy nie były normami prawnymi<sup>36</sup>. W ten sposób w opinii Jaworskiego zapewnione zostały postulowane przez niego rozwiązania – pozbawienie ustaw wypowiedzi o teoriach i poglądach wyznawanych przez ustawodawcę, przy jednoczesnym zachowaniu wpływu moralności na kształt rozwiązań ustrojowych i prawodawstwo.

Poglądy na prawo Władysława Leopolda Jaworskiego były próbą syntezy dwóch tendencji wyraźnie występujących w jego myśli, mianowicie z jednej strony normatywizmu, a z drugiej poglądów konserwatywnych. Normatywizm w myśli tego prawnika nie był wiernym odbiciem poglądów Kelsena. Pomimo pewnych odniesień i inspiracji Jaworski w kilku momentach szedł w zupełnie innym kierunku niż austriacki profesor, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje pomiędzy normami prawnymi a moralnością. Z drugiej strony wpływ na poglądy autora *Projekt konstytucji...* miały niewątpliwie założenia doktryny konserwatywności, sytuujące moralność ponad ustawodawstwem i w niej widząc fundament dla państwa oraz władzy państwowej. Jaworski w swojej koncepcji prawa próbował dokonać rzeczy trudnej, a mianowicie usiłował połączyć ze sobą dwa sprzeczne kierunki filozofii prawa<sup>37</sup>. Niemożność syntezy tych dwóch nurtów skutkowałą instrumentalnym oraz dosyć dowolnym użyciem założeń normatywizmu przy tworzeniu koncepcji porządku prawnego. Miał on zapewnić jedynie metodologiczną przejrzystość i spójność systemu prawa, podczas gdy o istocie systemu decydowała ideologia konserwatywności, wyznawana przez Jaworskiego.

---

<sup>35</sup> W. L. Jaworski, *Projekt konstytucji...*, s. 11.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>37</sup> M. Jaskólski podkreśla, iż nie do pogodzenia było założenie o „czystości” od naleciałości tradycji i historii w badaniu systemu prawnego, podczas gdy konserwatywne ujęcie właśnie w tych elementach znajdowało fundament. M. Jaskólski, *Między normatywizmem a uniwersalizmem...*, s. 60.